

JESTEŚMY WE WSZYSTKICH KIOSKACH „RUCH”

PRZEGLĄD LUBAŃSKI

12 STRON!



MIESIĘCZNIK LOKALNY

NR 8 (20)

SIERPIEŃ 1993

CENA 2500 ZŁ

NR INDEKSU 321745



„Estrada Lubańska” ponownie podbiła północną Bawarię. Szczegóły wewnątrz numeru.

W numerze m.in.:

Co dalej z Przedszkolem nr 1?
Lubańskie nastroje przedwyborcze
Polecamy na lato - Grecja
O rewaloryzacji Starego Miasta w Lubaniu
Nasza akcja - giełda pracy
„Estrada Lubańska” podbija Frankonię
Napoleon Bonaparte w Lubaniu
Wieści miejskie
AIDS na lubańskiej ulicy
Kronika policyjna
Rozkład jazdy PKS
Wirówka na lato
Listy
Reklamy

Poniżej przedstawiamy Państwu dwa listy. Nim jednak przystąpicie do ich uważnej lektury, sięgnijcie po czerwcowy i lipcowy numer „PL”, choćby i po to, by mieć pełny obraz wymiany korespondencji w sprawie Przedszkola Miejskiego nr 1. Odbywa się ona między coraz to bardziej zdesperowanymi rodzicami a burmistrzem Zielińskim. Przynajmniej, że posunięcia lokalnej władzy są coraz bardziej niezrozumiałe (dla ogółu) i coraz lepiej rozumiane i przemyślane (dla siebie), z zachowaniem należytej językowi polskiemu retoryki. Pozostaje nam więc zapytać

Co tu jest grane?

Zapraszamy do pasjonującej lektury. A oto list pierwszy:

Lubań, 21 lipca 1993 r.
Komitet Rodzicielski przy Przedszkolu Miejskim Nr 1
w Lubaniu

Zgodnie z obietnicą informowania Państwa o podejmowanych działaniach na rzecz Waszego przedszkola pragnę zawiadomić, że fatalny stan techniczny obiektów każe znaleźć rozwiązanie pozabudżetowe dla ratowania siedziby przedszkola w tym rejonie.

Zarząd Miasta uznał za słuszne przeprowadzenie kompleksowego remontu głównego budynku („dolnego”) i pomieszczenie w nim po remoncie 5 oddziałów, a środki na ten cel pozyskać by można poprzez wydzielenie nieruchomości „górnej” i jej sprzedaż (wraz z budynkiem). Działanie takie nie umniejsza bazy przedszkolnej a na wiele lat ratuje Przedszkole Miejskie Nr 1. Oczywiście powyższe działanie wymaga uprzedniej decyzji Rady Miejskiej w Lubaniu zarówno w zakresie wyłączenia wspomnianej nieruchomości, jak i zmiany planu przestrzennego zagospodarowania miasta.

Licząc na Państwa zrozumienie pozostaję z szacunkiem

BURMISTRZ
mgr Jerzy Zieliński

My też uznaliśmy z pełnym „szacunkiem” i w imię jawności życia publicznego w mieście „za słuszne” opublikowanie tego listu, zresztą za zgodą adresata, czyli rodziców dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 1. Władza robi jednak dalej swoje, lata „z metrem” po obiekcie. A gdy się to robi, to w wiadomym celu. Po to, by obiekt opchnąć. Komu? Częściowej odpowiedzi na to pytanie dostarcza list drugi:

Lubań, 1993-07-27
Pan Burmistrz
Miasta Lubania
Jerzy Zieliński

Komitet Rodzicielski przy Przedszkolu nr 1 w Lubaniu zwraca się do Pana po raz drugi o wyjaśnienie zamierzeń Pana dot. górnego budynku Przedszkola nr 1.

(dokończenie na str. 2)

Nieporozumienie?!

To najdelikatniejsze z określeń, jakie udało się usłyszeć „na mieście” w sprawie kandydatury na posła, zastępcy burmistrza Lubania, Konrada Rowińskiego, wystawionej na **pierwszym** miejscu listy Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Innych wypowiedzi cytować nie będziemy. Zdumiewa fakt tak wysokiej pozycji na liście wyborczej. Podobno taki warunek stawiał sam zainteresowany. Za nim ustawiono na niej m.in. wiceprezenta Jeleniej Góry, burmistrzów — Leśnej i Gryfowa. Dodajmy, że w naszej sondzie, jaką prowadzimy już drugi miesiąc, Kongres Liberalno-Demokratyczny jest niezauważalny. Podobnie jest z jego lubańską organizacją, która jeszcze nie rozpoczęła kampanii wyborczej (a jeśli rozpoczęła, to nie widać jej w mieście!). Ale może to tylko cisza przed burzą? Poczekajmy do 19 września.

(js)

Co tu jest grane?!

(dokończenie ze str. 1)

Z takim pismem zwracaliśmy się do Pana w dniu 9. 06. 1993 r.

Odpowiedź, którą uzyskaliśmy z dnia 30. 06. 1993r. nie usatysfakcjonowała nas zupełnie, lecz tylko lekko uspokoiła. Niestety Panie Burmistrzu dzisiaj już orientujemy się dokładnie, jaką grę w stosunku do nas, do nauczycieli przedszkola i naszych dzieci Pan gra. W perfidny i zakłamany sposób wykorzystał Pan sytuację, jaka w tej chwili w naszym przedszkolu zaistniała. Mamy na myśli ciężką chorobę i z tym związaną nieobecność Pani Dyrektor M. Szulc, niemożność w działaniu nowej Pani Dyrektor J. Stępień, gdyż obowiązki przyjmuje ona dopiero od 1 września 1993 roku, a także to, iż przedszkole jest w sierpniu br. zamknięte (przerwa wakacyjna). Niestety Pan doskonale się orientuje, że Lubań nie jest dużym miastem, a wieści w nim bardzo szybko się rozchodzą. Tą też / drogą mamy wiadomości konkretne, i mamy też zarzuty wobec Pana i Pana zamierzeń do naszego przedszkola. Wiemy, iż górny budynek został / przeznaczony do sprzedaży. Pytamy się więc Pana, jakim prawem Pan podjął taką decyzję, czyżby to było prawo demokracji?

Przedszkole nr 1 jako całość stanowią dwa budynki. Tereny zielone wokół przedszkola to praca kilku pokoleń rodziców i nauczycieli, wyposażenie przedszkola w części także. Poza tym przedszkole to powstało zaraz po wojnie, ma swoje tradycje i jest jednym z najlepszych przedszkoli w województwie jeleniogórskim. Spokój, cisza i dużo zielonej przestrzeni, a także mikroklimat jaki jest na Kamiennej Górze to są symptomy i atuty tego przedszkola. Pan jednak chce to wszystko zniszczyć, czyżby Urząd Burmistrza był po to, aby go aż tak nadużywać?

Wiadomo nam, że budynek ma być sprzedany prywatnie, czy to ma być kolejna „willa dla prominenta”, a może to ma być ośrodek rehabilitacji dla dzieci niepełnosprawnych lub dom spokojnej starości?

Kiedy ma Pan zamiar powiadomić nas o tym fakcie, czyżby jak zwykle w ostatniej chwili tj. 31. 07. 1993 r. Panie Burmistrzu, budynek ten trzeba było wyremontować i może on dalej służyć długo

Pod koniec lipca, po raz kolejny sondujemy w centrum miasta sondując nastroje przedwyborcze lubaniaków. Sto, przypadkowo wybranych osób, tak jak przed miesiącem, odpowiada na jedno pytanie:

„Gdyby dziś odbyły się wybory do Sejmu i Sena-

Lubański parlament (2)

tu, na kogo (jaką partię), oddałby Pan(Pani) swój głos?”

Prześledźmy kolejne wyniki przeprowadzonej sondy.

Ponownie okazało się, iż w zdecydowanej większości pytani nie potrafili wskazać konkretnego kandydata, bądź partii (41 osób). Wszystkie te osoby na wybory pójść, ale dopiero w trakcie trwania kampanii wyborczej, decydują na kogo oddadzą swój głos, komu tym razem zaufają. A jest wśród nich poważna grupa ludzi, którym owe zaufanie kończy się. I jak podkreślali, możliwym jest, iż są to ich ostatnie wybory.

Ponownie spora grupa sondowanych, na wybory nie wybiera się (27 osób). Na wybory nie wybierają się głównie kobiety, zbyt — jak to podkreślały — zajęte sprawami codziennymi, mające zbyt mało czasu, na to aby zdecydować się. Panowie, którzy nie pójść, to głównie jednostki nieufne, nie wierzące iż są w stanie coś w kraju zmienić. Wśród tej grupy ludzi dało się

słyszeć, najbardziej dosadne wypowiedzi typu: — Nie. Na wybory nie pójść. Nie chcę wybierać ludzi, którzy stworzą nam jeszcze większe bagno!

— Wszyscy, proszę Pana, to bandyci (!). Nie pójść!

— Żaden z polityków nie ma czystych intencji, każdy chce coś pociągnąć w swoją stronę, dla siebie.

Spśród konkretnie wymienionych partii, na które oddaliby swój głos mieszkańcy Lubania, po raz kolejny wygrał SLD przed UD.

Lubański elektorat tych partii jest mniej więcej stały, wykazując tylko niewielkie wahania procentowe. A oto pełne wyniki sondy:

Niezdecydowani	- 41
Nie wezmą udziału	- 27
SLD	- 15
UD	- 9
PSL	- 2
UNIA PRACY	- 2
SOLIDARNOŚĆ	- 2
BBWR	- 1
KPN	- 1

Zebrał i przygotował: Arkadiusz Słowiński

dzieciom. To, że się mówi, że za mało dzieci uczęszcza do tego przedszkola nie jest w pełni usprawiedliwione. Czy w ogóle Pan myśli na przyszłość? Mamy zakaz aborcji — dzieci przybywa.

Przedszkole nasze ma 120 miejsc, a dzieci jest 115, czyżby 5-cioro dzieci stanowiło tą „dużą” liczbę do kompletu — chyba nie!

Mówi się także, iż rodzice prowadzący swoje dzieci do naszego przedszkola, a zamieszkujący na Osiedlu Piast, czy też w innych częściach miasta, mogą oddać dzieci do innych przedszkoli np. na Osiedlu Piast. Otóż informujemy Pana, że jeżeli mielibyśmy prowadzić dzieci do innych przedszkoli, to nie zapisywalibyśmy ich do Przedszkola nr 1. To przedszkole nam odpowiadało i odpowiada dalej, gdyż cieszy się wśród mieszkańców miasta, a także dzieci dobrą opinią. Zapoznaliśmy się z ekspertyzą budynku. Taką samą ekspertyzę jak nasze przedszkole posiada Przedszkole nr 2 w Lubaniu. Dlaczego tego budynku Pan nie chce sprzedać? Wprost przeciwnie otworzono tam jeszcze jeden oddział. To jak to w końcu jest? Wiemy, że zaplanowano już przeniesienie jednej z grup do Przedszkola nr 2, a jednej do budynku niżej, czy był Pan łaskaw poinformować rodziców o takich planach oraz zapytać, czy wyrażą zgodę, bo dzieci to nie są piłki, które można rzucać według swojego widzimisie? Chyba, że Pan myśli kategoriami lat siedemdziesiątych, gdzie wszystko było z nakazu, o czym Pan doskonale wie. Mamy demokrację i mamy prawo wyboru przedszkola, okres rejonicacji dawno minął, przymusów już się nie stosuje.

Proponujemy Panu dodatkowe przeanalizowanie ogólnego stanu Przedszkola nr 1 w Lubaniu.

W ostatnich latach zostało już zlikwidowane przedszkole kolejowe nr 7 na Uniegoszczy. W tym roku następne likwidacja — przedszkola na Osiedlu Piast i przedszkola LZPB. Zostaje więc jedno przedszkole na Osiedlu Piast i w mieście

nr 1 i nr 2.

Czy może uważa Pan, że to jeszcze za dużo? Czyżby ilość dzieci zmniejszyła się o połowę, a może nie trzeba już dzieciom zapewnić zdrowego wypoczynku, zieleni i normalnego rozwoju. Czy przedszkola mają być „przechowalniami” dzieci na 8 godzin dziennie?

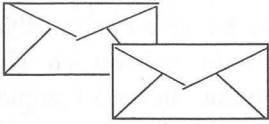
Pragniemy Panu przypomnieć czasy, gdy siedział Pan na krzeselku turystycznym obok żłobka byłego LZPB, chcąc być wybranym radnym, obiecywał Pan społeczeństwu m. Lubania, a także i nam, czego to Pan nie dokona. Z tych obietnic nie dokonał Pan nic (kilkoro rodziców zamieszkuje w Pana rejonie). Wprost przeciwnie wykorzystuje Pan swoje obecne stanowisko do niszczenia dorobku społeczeństwa. Jako Komitet Rodzicielski stanowczo sprzeciwiamy się takiemu działaniu, jakie Pan sobie zaplanował, jest to nieeleganckie i zakrawa na czyste oszustwo wobec rodziców i dzieci.

Informujemy Pana, iż dokonamy wszelkich starań, aby ten budynek nadal tworzył całość jako Przedszkole nr 1.

**Komitet Rodzicielski
przy Przedszkolu Miejskim nr 1
w Lubaniu**

Tyle rodzice. Choć nie do końca. Pozawiadaliśmy oni o sprawie najważniejsze gremia (z Rzecznikiem Praw Obywatelskich na czele) i następne środki masowego przekazu. Nie mam zamiaru komentować tego postępowania władz, bo wiele już w „tym temacie” napisałem. Władza zamiast rządzić (czego nie widać), rządzi się (co widać w nadmiarze). Pociągające jest to, że kiedyś musi się to wreszcie skończyć. I nie dziwcie się rodzice wszystkiemu. Punkt widzenia zależy od punktu ... No właśnie! Może lepiej postawić krzeselko turystyczne w gabinecie burmistrza? Bo o odwrotnej operacji wyniesienia miękkiego, skózanego fotela pod przedszkole Brrr, strach pomyśleć.

Janusz Skowroński



Z redakcyjnej poczty

Częste bóle i zawroty głowy, zanieczyszczona woda i powietrze, czarno dymiące kominy, brunatna woda do picia w kranach, choroby, uszkodzone i nieżywe płody tylko 5 przez 2 dni w 30 tysięcznym, dolnośląskim mieście, niska jakość życia itd. itd. Horror?, hańbiące zarzuty? chorobliwe fantazje? Ja, obcokrajowiec muszę odpowiedzieć: niestety, nie. Okrutna prawda, którą się tu przyjmuje pozornie obojętnie lub z pełną rezygnacją.

Czy tak musi być, że woda do mieszkań płynie przez ołowiane lub zardzewiałe rury, że kominy wysyłają w niebo czarne dymy, że przewody wysokiego napięcia oplatają teren jak sznury do bielizny, wysyłając szkodliwe promieniowanie, że pył unosi się w powietrzu i osiada w naszych płucach? Większe problemy jak sąsiedztwo kłódów przerobu węgla brunatnego czy przesadnie, niemądre nawożenie pól, aby tylko te dwa przykłady przytoczyć, chciałbym tym razem już przemilczeć. Dochodzą następstwa — koszty opieki medycznej, szpitali, wizyty lekarzy, przyspieszone renty inwalidzkie, nieszczęśliwi ludzie. Państwo płaci te niezwykle wysokie koszty, redukuje miejsca pracy, zmniejsza budżet dla szpitali. Ślepy aparat państwowy (albo może okrutnie i przebiegle zaplanowana polityka?) przewiduje niską jakość życia, niskie renty i emerytury.

Dlaczego nie rozwiązuje się tych problemów ekologicznych na poziomie miasta, regionu, kraju? Oszukuje się obywateli przez środki przekazu, więcej troski wykazując o uruchomienie produk-

cji eleganckich, sportowych aut. Przez 2 lata dyskutuje się program polityczny, by w końcu po bezsensownej gadaninie go zaniechać.

Od zdrowego środowiska zależy też nasze zdrowie. Zasada ekologiczna — konkurencja — zdrowi również państwo. I to nie tylko konkurencja między handlarzami kiełbasy czy waluty lecz także między szpitalami a przede wszystkim ubezpieczycielami. Także na poczcie i w telekomunikacji — dokąd podąża państwo bez porządných połączeń telefonicznych? Teraz jednak pieniądze są wydawane na zadania nieprzemysłowe lub chybione — dziedzictwo socjalizmu?

Kiedy wreszcie kraj wejdzie na drogę do Europy? Kiedy obywatele staną się aktywni, jak to przed niewielu laty widziałem w telewizji i słyszałem w radio? Kiedy ludzie pomyślą o swoim miejscu w środowisku i zatęsknią za zdrowiem, za wolnością? Ile jeszcze leż będzie wylanych w szpitalach i jak długo trzeba będzie jeszcze cierpieć przez błędy nieodpowiedzialnych polityków? I kiedy politycy przestaną występować przeciwko prawom naturalnym i to na koszt swoich wyborców, tak szybko i okrutnie wymierających.

Zrozumiałe jest pragnienie wyższych zarobków, ale cóż znaczy nawet wysoki wzrost płac jeśli środowisko naturalne będzie martwe?

Widzę wyjście, gdy obywatele będą współpracować, politycy przestaną szkodzić, gdy wielu będzie świadczyć prawdę i prawda poprowadzi nas do bezpiecznego, przyjacielskiego współżycia.

Michael Platzer
Bayreuth, Niemcy

Jesteście czytani w Kanadzie!

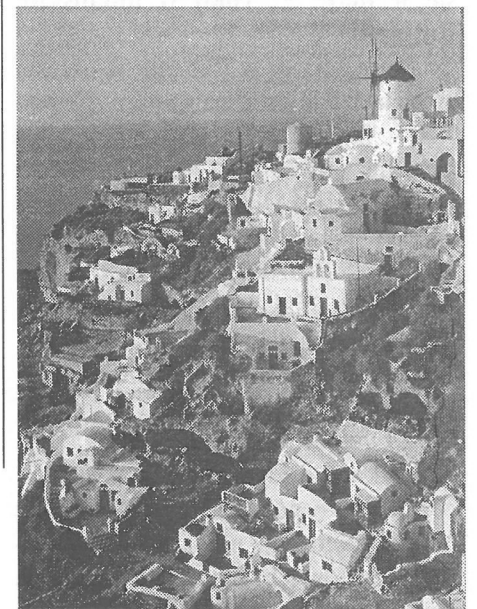
Minął już rok, jak zacząłem czytać Wasz miesięcznik „Przegląd Lubański”. Wprawdzie nie wszystkie numery do mnie docierają, ale te, które otrzymałem, przeczytałem od pierwszej do ostatniej strony. Jest nas tu kilku lubaniaków, więc gazeta przechodzi z rąk do rąk. Zawsze z niecierpliwością czekamy na nowy numer, na nowe wiadomości z Lubania. Cieszę się razem z mieszkańcami Lubania z ich osiągnięć, smucę się, gdy coś nie jest tak.

Gratuluję wydawcy pomysłu i życzę sukcesu.

Henryk Ż.

London, Ontario, Kanada

Od redakcji: Otrzymujemy coraz więcej informacji o mieszkańcach Lubania, rozsyłanych po całym świecie. Chętnie napiszemy o nich coś więcej. Prosimy lubańską Polonię o listy. Pana Henryka prosimy o podanie **dokładnego** adresu, prześlemy brakujące egzemplarze „PL”.



Z odległości 200 m słyszeć każdy szept czy zapaloną zapalniczkę. Można również zwiedzić Spartę, klasztor w Mistrach czy Ateny wraz z jej zabytkami.

Grecja to kraj turystów. Rocznie przybywa ich tu około 6 milionów.

Z Polski najlepiej polecam Biuro Podróży „Turysta” w Wałbrzychu przy ul. Mickiewicza 28. Autokary z Wałbrzycha do Aten jadą w każdy czwartek, w sobotę są w Atenach. Przejazd w obie strony Wałbrzych-Ateny-Wałbrzych kosztuje obecnie 250 USD od osoby wraz z wizą. Ważne — w Grecji obowiązuje wiza! Bilet w obie strony upoważnia do powrotu w ciągu 2 miesięcy. Przejazd w jedną stronę Wałbrzych-Ateny kosztuje 180 USD wraz z wizą, ale trzeba wrócić w czasie, który określa przewoźnik. Warto więc zapłacić w obie strony i zostać w Grecji na 10-20 dni. Do tego potrzebne jest około 250 USD, które trzeba okazać na granicy.

Czesław Galbarczyk

Nasza wakacyjna propozycja — prosto od korespondenta „Przeglądu Lubańskiego”!

Grecja to kraj piękny i ciekawy. O tysiącach zabytków z czasów antycznych, które można tutaj spotkać dosłownie na każdym kroku. Ogromne wrażenie na przybyszach wywierają greckie kolory, zapachy drzew pomarańczowych, cytrynowych i migdałowych.

Czyste plaże i kryształowo czysta woda zachęca do kąpieli i plażowania. Temperatura wody 20 C rano, 24 C po południu. Można się więc kąpać przez kilka godzin dziennie. Radzę jednak indywidualnemu turystyce starać się o przyjazd do Grecji w miesiącu wrześniu lub październiku. Choćby ze względu na niższe temperatury. Ostatecznie można i w sierpniu. Obecnie w Grecji (II połowa lipca) jest bardzo gorąco. Temperatura powietrza wynosi 37 stopni w cieniu, w słońcu 45 stopni. I nie każdy może ją znieść.

Grecja oferuje tanie kwatery prywatne, tanie hoteliki i hotele.

Ceny także na polskiego turystę. W zależności od klasy kwatery lub hotelu 6-24 USD za dobę.

Wokół plaż i hoteli znajdują się dziesiątki restauracyjek, gdzie można tanio zjeść greckie smakołyki morza. A wieczorem można się wybrać do tawerny na kolację, cały czas gra tam grecka muzyka. Smaczne greckie wina i dobre jedzenie wprawiają nas w dobry nastrój. Grecy często serwują za darmo dla cudzoziemców wino i wspólnie

G R E C J A

piją. Często także śpiewają. Po smacznej kolacji w tawernie, można przechadzać się nad morzem, bez żadnych obaw.

Ludzie są tu spokojni i życzliwi, weseli i sympatyczni, znają wiele języków, przecieżyżają z turystów. Okoliczne sklepy oferują tysiące pamiątek.

Turysta może także skorzystać z autokarów, które posiada każde biuro podróży i wybrać się na zwiedzanie znanych światowych zabytków. Choćby do Olimpii, miejsca zmagani sportowców w starożytności lub jechać do Spidawros, gdzie znajduje się słynny z fantastycznej akustyki amfiteatr.

Wyróżnienia Burmistrza Lubania '92

Wśród osób wyróżnionych znalazł się również Pan Janusz Tarantowicz z Wrocławia, mgr inż. architekt, autor opracowania pt. „Plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego i rewaloryzacji Starego Miasta w Lubaniu”. Dzięki jego wieloletniej pracy możliwe stało się rozpoczęcie przemian architektoniczno-budowlanych w centrum miasta. Poniżej rozpoczynamy druk bardzo interesującej pracy Pana Janusza Tarantowicza, której znaczne fragmenty prezentowane były przez autora podczas seminarium popularno-naukowego pt. „Lubań w dziejach Górnych Łużyc”, jakie odbyło się w maju 92 roku w lubańskim Ratuszu.

Stare Miasto w Lubaniu w okresie swoich dziejów od założenia w I poł. XIII w. nawiedzały zmienne koleje losu: okresy świetności i upadku, klęski i powodzenia. Miasto niszczyły liczne zarazy, katastrofy, pożary, najazdy i wojny. Po każdej jednak klęsce, niezależnie pod jakim było panowaniem, miasto odradzało się i rozwijało. Trwało niezmiennie, jakby niezależnie od politycznych podziałów i wpływów.

Żywoćność miasta zależała przede wszystkim od jego ciągłej możliwości odnowy gospodarczej, zapewnionej poprzez położenie przy głównych traktach handlowych. Przywileje i nadania handlowe jakie miasto otrzymało od kolejnych panujących, były tylko po-

twierdzeniem jego korzystnej sytuacji gospodarczej. Przez wieki zasięg, otwartość i bezpieczeństwo traktów komunikacyjnych i wymiany handlowej były więc podstawowym warunkiem jego istnienia.

Przy kolejnych odbudowach i przebudowach Lubania, obok względów ekonomicznych, decydowały również względy prawne, własnościowe, tradycyjne i kulturowe. Możliwości ekonomiczne, prestiż, ambicje oraz lokalny patriotyzm władz miasta i jego miesz-

kańców były zawsze silnie uwarunkowane. Ograniczenia dla działań przestrzennych tworzyły chronione prawem liczne zabudowy, podziały parcelacyjne, prywatna własność gruntów i budynków, tradycyjny podział na strefy funkcjonalne, tradycja miejsc sakralnych, względy obronne oraz lokalne i ogólne przepisy budowlane. W tych rygorystycznych warunkach przekształcenie miasta miało zawsze charakter ewolucyjny, zachodzące szczególnie w jego rozplanowaniu przestrzennym i funkcjonalnym były powolne i stopniowe. Zmiany znaczniejsze, jak korekta linii zabudowy, parcelacji gruntów i wymiana zabudowy na większą skalę zachodziły prawdopodobnie tylko po niszczących zabudowę katastrofach.

Problemy rewaloryzacji Starego Miasta w Lubaniu

Istotny dla kształtu miasta był również sposób przeprowadzania remontów i przebudowy budynków w granicach parcel. Dominującym sposobem ze względu na koszty przebudowy i jej uciążliwość, była zapewne stopniowa przebudowa zamieszkałego już budynku, z licznym wykorzystaniem istniejącej substancji. W ten sposób dom nawarstwiał się stopniowo a mieszkańcy nie tracili z nim tożsamości istotnej dla zachowania kulturowej ciągłości pokoleń. Zakres takiej przebudowy był zależny przede wszystkim od zamożności właściciela. Od niej zależała możliwość zaspokajania jego potrzeb lub osiągnięcia w ten sposób prestiżu społecznego. Można więc powiedzieć, że najstarsze budynki mieszczańskie zachowały się bez

zmian co najmniej z dwóch powodów: albo z powodu świadomej premedytacji albo z powodu ubóstwa ich właścicieli. I odwrotnie: liczne i kompleksowe przebudowy funkcjonalne i stylistyczne były udziałem najzamożniejszych. W ten sposób przekształcane przez wieki miasto zachowywało ciągle specyficzny krajobraz, na który składały się nawarstwione w czasie formy, style i struktury budynków na kanwie średniowiecznego rozplanowania. Jeszcze do 1945 r. Stare Miasto w Lubaniu, mimo zniszczenia w XIX w. znacznej części obronnych umocnień i wieko-

wych przekształceń, zachowało wewnątrz linie murów miejskich, stały układ przestrzenny i czytelny podział parcelacyjny z zabudową. W tym obszarze znajdowało się 260 kamienic mieszkalnych i 20 obiektów publicznych i sakralnych, w tym 2 kościoły, synagoga, Klasztor Magdalenek, Ratusz, 3 szkoły, zabudowa nadrynkowa, liczne relikty murów obronnych z Basztą Bracką, Dom Solny, stare więzienie i hotel. Stare Miasto, uwolnione obwodnicą od przelotowego ruchu kołowego, pełniło funkcję centrum i mieszkało tu około 5000 osób.

Tragedia Starego Miasta, na niespotykaną w jego historii skalę, zaczęła się w wyniku zniszczeń doznanых w końcowym okresie II-giej wojny światowej oraz zmian geopolitycznych, apolitycznych i gospodarczych, jakie nastąpiły po jej zakończeniu. Zmiany te spowodowały, że wszystkie dawne czynniki ekonomiczne, prawne, własnościowe, tradycyjne i kulturowe, które przez wieki stanowiły o żywotności miasta i stabilności jego układu przestrzennego, przestały istnieć.

Zniszczona wojną gospodarka oraz centralne sterowanie gospodarczo-polityczne podnosiły miastu integralność ekonomiczną i możliwości samodzielnej odbudowy. Stan wiedzy o historii, tradycjach i zabytkowych zasobach tzw. Ziem Zachodnich był znikomy i wymagał wprawdzie odbudowy archiwów i odpowiednich badań. Pierwsze, bardzo ogólne opracowanie konserwatorskie o zabytkach Starego Miasta w Lubaniu powstało dopiero 1956 r.

(dokończenie na str. 5)



(dokończenie ze str. 4)

Również prawna odnowa zabytków do 1962 r. (przed wydaniem ustawy o odnowie dóbr kultury i muzeach z dnia 15 lutego 1962 r.) nie chroniła skutecznie staromiejskich zespołów wewnętrznych jako całości. Obiekty zabytkowe pod względem wartości były podzielone na kategorie, z których tylko najwyższe były poważne. Obiektów z XIX i XX w. odnowa w zasadzie nie obejmowała. Decyzje podjęte w tych latach o kompleksowej odbudowie Starych Miast — Warszawy, Gdańska, Wrocławia czy Lublina były decyzjami politycznymi. W innych wypadkach dopuszczalna była realizacja w starych miastach zabudowy nowej, często według odrębnego układu urbanistycznego, traktowanego tu jako symbol „nowych czasów”.

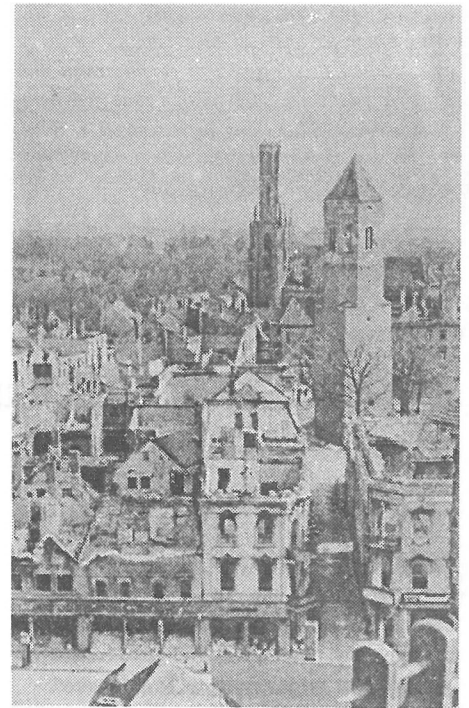
W tych warunkach, w latach 60-tych, wyburzono na lubańskim Starym Mieście prawie 200 budynków, w tym wiele zniszczonych w czasie wojny. Wyburzono Kościół Św. Krzyża, Klasztor Magdalenek ze szkołą katolicką, Szkołę Budowlaną

Zięglera, zespół nadrynkowy, stare więzienie oraz wszystkie kamienice w północnej i zachodniej części miasta i część po stronie wschodniej. Na miejscu wyburzeń zrealizowano etapami nową zabudowę, głównie mieszkalną wielorodzinną, która rozplanowaniem, skalą i formami budynków w sposób nieodwracalny zdegradowała zabytkowy układ urbanistyczny i historyczny krajobraz miasta. W trakcie realizacji wymieniono również podziemne uzbrojenie i doprowadzono do nowych budynków centralne ogrzewanie.

Ze starej zabudowy pozostało 86 budynków, z których odbudowano lub wyremontowano Ratusz, Dom „Pod Okrętem”, Kościół Św. Trójcy, liceum, relikty Wieży Kramarskiej i murów obronnych, Basztę Bracką oraz nieliczne kamienice mieszkalne. Pozostałe budynki oczekują koniecznie generalnych remontów. W takim stanie Stare Miasto pełni nadal funkcję centrum i mieszka tu 4000 osób. (cdn)

Janusz Tarantowicz

Od redakcji: W prezentowanym na łamach „PL” cyklu pt. „Wyróżnienia Bumistrza Lubania '92” dotychczas



ukazały się: w n-rze 1-3/93 „Pizzeria na wulkanie” (wywiad z Krzysztofem Wiąckiem z pizzerii „Vesuvio”) i w n-rze 4/93 „Gdyby tak każdy mógł pomóc sportowi” (wywiad z Władysławem Konatem, właścicielem sklepu sportowego z ul. Grunwaldzkiej).

Znajdzie się praca — reszta zależy od Ciebie!

Lubańska Giełda Pracy — nowa akcja „Przeglądu Lubańskiego”

Kontynuujemy naszą akcję, rozpoczętą miesiąc temu (po szczegóły odsyłamy zainteresowanych do lipcowego numeru „PL”). Tak, jak było to do przewidzenia, liczba osób poszukujących pracy zdecydowanie przewyższa tych, którzy dostarczają nam oferty nowych, choćby krótkotrwałych miejsc pracy. Mamy nadzieję, że po uruchomieniu naszego redakcyjnego telefonu (o co bardzo prosimy Szanowną Telekomunikację), sprawy ruszą zdecydowanie.

Bardzo poważnie potraktował naszą giełdę Pan Józef Piotrowski, burmistrz Karpacza. Dzięki jego staraniom mamy kilka miejsc pracy dla

dziewcząt i kobiet w ośrodkach wczasowych Karpacza. W kilka tygodni później, z przyjemnością przeczytaliśmy, że Pan Piotrowski zamierza ubiegać się o mandat senatorski z naszego województwa jako kandydat niezależny. Takich ludzi nam właśnie potrzeba!

Ponownie apelujemy do wszystkich, mogących zaoferować cokolwiek. Dziękujemy za słowa poparcia dla naszej akcji-giełdy. Tymczasem wszystkie oferty prosimy dostarczać do naszej redakcji osobiście, na ul. Bracką 12. Poniżej drukujemy kolejne kupony, ważne do 15 września br.

Redakcja

LUBAŃSKA GIEŁDA PRACY

OFERTA PRACY

Nazwisko i imię oferującego
pracę (nazwa firmy)

Adres, telefon

Rodzaj pracy

Czas trwania

Ilość osób do pracy

**Kupon ważny
do 15. 09. 93 r.**

OFERTĘ NALEŻY DOSTARCZYĆ DO REDAKCJI
„PRZEGLĄDU LUBAŃSKIEGO”
LUBAŃ, ul. BRACKA 12

LUBAŃSKA GIEŁDA PRACY

POSZUKUJĘ PRACY

Nazwisko i imię

Adres

Rodzaj pracy (wymienić)

**Z kuponem należy zgłosić się do Redakcji
„Przeglądu Lubańskiego”. Kupon upo-
ważnia do redakcyjnej pomocy w zna-
lezeniu pracy.**

**Kupon ważny
do 15. 09. 93 r.**

Z Lubaniem związana od szeregu lat, wraz z nim przeżywała lata lepsze i gorsze, zawsze jednak próbując dać swym mieszkańcom odrobinę radości i uśmiechu, będąc jedynym antidotum na smutne dni, brak nadziei. O dniu wczorajszym i historii „Estrady Lubańskiej” rozmawiam z Panią Niną Rudion.

— Mało który z Lubaniaków wie, iż „Estradzie Lubańskiej” stuknęło już 30 lat istnienia. Jak doszło do jej powstania?

— Wszystko zaczęło się w 1962 roku. Jej utworzenie było poprzedzone wcześniejszą dzia-

Czy namawiano się, czy też chętni zgłaszali się do niej sami?

— Właściwie, już po pierwszym programie zaczęły się zgłoszenia, i było ich sporo. Zjawiało się wiele ludzi z różnymi talentami, i trzeba przyznać, że nie było to tak, jak jest dzisiaj. Po pewnym czasie ludziom, którzy się zgłaszali, zaczęto stawiać pewne warunki, czego najlepszym dowodem jest mój przykład. Nim stałam się członkiem „Estrady”, musiałam jeszcze przez rok (a nie mieszkalam wtedy w Lubaniu) dojeżdżać i tylko przyglądać się, jak wygląda praca

„Estrada Lubańska” działa już ponad 30 lat. Piękny wiek!

łalnością grup artystycznych i zespołów. Przede wszystkim najgłośniejszą i najbardziej znaną była „Operetka Lubańska” (pod kierownictwem p. Cichonia), co w tym czasie i miejscu, było precedensem jedynym w swoim rodzaju. Pamiętamy, iż Lubań to nie żadna metropolia typu Wrocław czy Warszawa, i jako taki nie posiadał specjalnych warunków, udogodnień i bazy. Dużym miastom można było tylko pozazdrościć. Niestety „Operetka” upadła i zaraz potem (był chyba rok przerwy), zaczęto tworzyć nową formę działalności, którą później określono jako estradową. Na bazie działalności estradowej stworzono taką ogólną nazwę, jakby zupełnie odrębną instytucję (aczkolwiek to nie jest instytucja!), właśnie „Estradę Lubańską”. „Estrada” była grupą ludzi działających i tworzących program estradowy, na który składało się wiele form (grupy wokalne, instrumentalne, teatralno-tekstowe i taneczne).

— Czy „Estrada Lubańska” od razu zdobyła zaufanie mieszkańców, czy też zdobywała je, wśród Lubaniaków i mieszkańców okolic, powoli?

— Należy powiedzieć, że od razu to sukcesów nie było, aczkolwiek już pierwszy program „Snuje się niteczka”, z wieloma tekstami własnymi (pisanymi przy pomocy H. Guły) i muzyką, pomógł nam zdobyć publiczność.

— A jak było z naborem do „Estrady”?

w zespole estradowym, co należy przygotować i jak należy się przygotować. Czasami — dodaje żartobliwie Pani Nila — pozwolono mi wejść na scenę i np. przenieść jakiś eksponat. W ten sposób swoją działalność rozpoczynało wielu późniejszych członków estrady. A pamiętać należy, iż działalność w „Estradzie” była działalnością czysto społeczną, za którą nie otrzymywało się pieniędzy.

Tak, nie brano pieniędzy i trzeba powiedzieć, że praktycznie i do tej pory prawie się tych pieniędzy nie bierze. Odpłatność, jaką ewentualnie pobieramy gdzieś wyjeżdżając (na miejscu nie bierzemy żadnej odpłatności), wiąże się tylko z potrzebą pokrycia kosztów przejazdu.

— Czy praca w „Estradzie Lubańskiej” była pracą kształcącą i trudną?

— Sądzę, że w pewnym sensie tak. I trudną i kształcącą, bo wiele osób spośród naszych członków, później szlify zdobywało nieco dalej. Był nawet taki przypadek, iż jedna z moich tancerek złożyła dokumenty i była przygotowywana do egzaminów do Szkoły Estradowej w Katowicach ...

— „Estrada” występowała nie tylko w samym Lubaniu, także często wyjeżdżała poza miasto, a nawet poza kraj. Gdzie odnosiła największe sukcesy?

— Praktycznie sukcesy to odnosiliśmy wszędzie. I w Lubaniu i poza nim (Wrocław, Bar-



toszyce, pobliskie miejscowości), zawsze ciesząc się ogromnym powodzeniem. Co do wyjazdów zagranicznych, to chyba najlepszym dowodem naszego powodzenia, niech będzie fakt, że przez kilka lat, gdy był przestój z koncertami w Lubaniu, cały czas koncertowaliśmy za granicą.

Nawet te napięte terminy, które należało obsłużyć tutaj w Lubaniu, 1-Maja, 22-Lipca czy nawet rocznicę Rewolucji Październikowej, musieliśmy opuścić, koncertując w tym czasie za granicą, ponieważ radośniej byliśmy tam zapraszani.

Sz szczególnie często wyjeżdżaliśmy do NRD (Niesky, Zittau, Goerlitz). Byliśmy także kilkakrotnie w Czechosłowacji (Liberec, Vansdorf).

— Powróćmy do czasów dzisiejszych. Jak powstają nowe programy „Estrady Lubańskiej” i jaki udział mają w tym sami jej członkowie?

— Pracujemy obecnie w trzech grupach — wokalne, tanecznej i recytatorskiej. Pracują one we własnym zakresie, a scalane są dopiero w ostatnim miesiącu powstawania programu.

Często bywa tak, iż próby łączenia poszczególnych elementów programu, z racji tego, iż takich programów powstaje około dwóch, trzech w roku, odbywają się na ostatnią chwilę. Doborowi programowi wiele czasu poświęca pan reżyser Leon Iwiński, także włącza się do tego pan Adam Koczan, tworzący przede wszystkim muzykę. Robi się potem z tego tzw. półplayback, wykorzystując oczywiście instrumenty elektroniczne i cały świat elektroniki.

W przygotowaniu programu bardzo często bierze udział sama młodzież, wynajdując ciekawe nagrania, elementy taneczne...

Grupy taneczne prowadzone przeze mnie pracują teraz na trochę innych zasadach. Będąc po wypadku drogowym, sama mam problemy z prowadzeniem ich, więc umówiliśmy się, iż „mocniejsze” osoby próbują wylapać niektóre elementy ruchowe z videoklipów, przy moim udziale. Ja coś do tego dorzucę, słownie wytłumaczę. Taka osoba ćwiczy sama ze mną prywatnie w domu, albo tutaj w Domu Kultury,

(dokończenie na str. 7)



Grupa wokalna „Estrady Lubańskiej” wystąpiła na dziedzińcu Kościoła w Burggrub.

(dokończenie ze str. 6)

później opracowuję odpowiedni ruch i elementy. Na zajęciach wprowadza to do układu, a ja już tylko koryguję błędy...

— A co odpowiadałyby Pani ludziom krytykujących „Estradę” za monotonię i brak zróżnicowania? Uwagi takie ślą głównie osoby starsze, uważając, iż za dużo jest w waszych programach tzw. wooboodoo?

— Uważam, że ci ludzie nie mają racji. Młodzież zarzuca nam to samo, tylko z odwrotnej pozycji, uważając, iż za dużo jest utworów spokojnych, za mało zaś muzyki innej, bardziej tanecznej. Sądzę, iż programy „Estrady Lubańskiej” są wypośrodkowane. Jest to muzyka lekka, łatwa i przyjemna, nadająca się nawet do nucenia przy goleniu, chwytliwa ...

— Oglądając wasze programy zauważa się brak chłopców i mężczyzn. Czy nie jest to problem dla „Estrady Lubańskiej”?

— Tak, szczególnie w zespołach tanecznych. Przez te wszystkie lata, gdy je prowadziłem zgłaszało się wielu chłopców, niestety zostawali tylko meliczni. Miałam w latach 70-tych świetnego tancerza, określanego mianem lubańskiego Szymańskiego. Był to Bogdan Mazur, z którym jeździłam nawet na mistrzostwa Polski, a którym

zainteresowana była zawodowa ekipa taneczna z Zielonej Góry. Dochodzę do wniosku, iż chłopcy nie wytrzymują kondycyjnie. Nim przygotowuje się jakikolwiek układ taneczny, trzeba w to włożyć bardzo dużo wysiłku, a zajęcia trwają czasami 2-3 godz. Chłopcy tego nie wytrzymują i odchodzą.

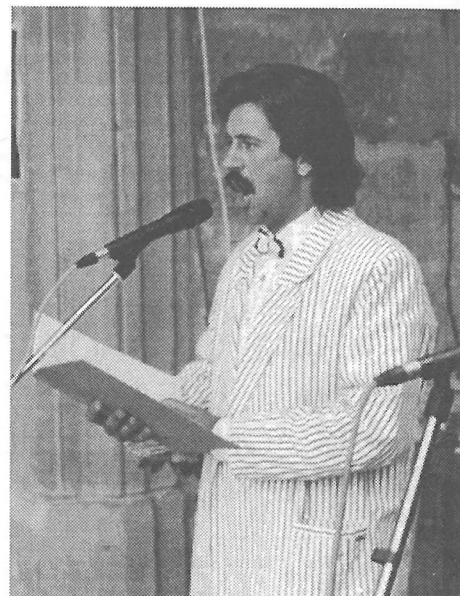
— Powiedziała Pani, że dawniej przyjęcie do „Estrady” było nobilitacją. Jak obecnie odbywa się nabór?

— W tej chwili jest to zupełnie spontaniczny napływ młodzieży.

Jest wiele zgłoszeń do poszczególnych grup, o czym świadczy choćby aż sześć zespołów tanecznych. Szczególnie dużo przychodzi do nas dzieci. Gdy ktoś zostanie przyjęty, to następnie po miesiącu poddawany jest małemu egzaminowi, który selekcjonuje. Na tych którzy zostają i na tych, którzy odchodzą.

Ale z drugiej strony, nie mam sumienia powiedzieć komuś, że się do tańca nie nadaje, widząc, że naprawdę chce dalej tańczyć, mimo braku zdolności w tym kierunku. Taka osoba gdy chce, może ćwiczyć, ale od początku wie, iż nie będzie uczestniczyła w żadnym z układów. Chyba, że nauczy się tańca, dopasuje jego wszystkie elementy.

— Niedawno rozpoczęła się nowa przygoda „Estrady Lubańskiej”.



Artur Marszałek ponownie wystąpił w Burggrub z pieśnią „Ave Maria”.

Zostały nawiązane stosunki z niemiecką miejscowością Burggrub.

Co daje wam ta współpraca?

— Nas ona przede wszystkim satysfakcjonuje, nie jesteśmy już tylko oganiaczem do pobliskich miejscowości. Mijemy nadzieję, że współpraca ta pozwoli nawiązać nam jeszcze szersze kontakty. Były jeszcze pewne korzyści finansowe. Będący u nas w gościnie Burggrubczycy, przekazali nam 2500 DM, pozwalającą nam na dalsze funkcjonowanie „Estrady” i kolejny wyjazd (17. 07. 93 r.).

— Czego należy życzyć Pani i „Estradzie Lubańskiej” w nadchodzących latach?

— Chciałabym, aby ta „Estrada” jak najdłużej utrzymała się, aby się rozwijała, podnosiła poziom. Oby była jak najliczniejsza, no i aby miała jak najwięcej sukcesów. Aby w naszej działalności nie decydowały tylko pieniądze, by to, co robimy było spontaniczne, fajne. By ludzie nie musieli płać się gdzieś tam po ulicach, a tylko oderwać się, przyjść do nas i bawić się.

Zapraszamy jak najwięcej osób do nas. PRZYCHODŹCIE WSZYSCY!

— W imieniu redakcji „PL” życzę Pani tego i dziękuję za rozmowę

rozmawiał Arkadiusz Słowiński



A po wielkim finale ...

Post scriptum

Już po złożeniu tego materiału do druku, „Estrada Lubańska” odbyła kolejną podróż. W dniach 24-26. 07. br. ponownie przebywała w Burggrub, pięknie położonym miasteczku północnej Bawarii (jest to właściwie Frankonia), gdzie dała dwa koncerty. Oba bardzo udane - na dziedzińcu miejscowego kościoła p.w. św. Laurentego i na stadionie miejskim. Burggrubczycy przyjmowali „Estradę” jak dobrych, starych znajomych. W końcu znajomość trwa już ponad rok. Gospodarze zapewnił miły pobyt oraz możliwość zwiedzenia wielu miast, zakładów pracy (m.in. słynną fabrykę porcelany Rosenthal w Kronach), licznych zabytków. Niektórzy członkowie „Estrady” mieli również okazję podziwiać Zamek na Wodzie w Mitwitz i pojechać do Doliny Menu, gdzie znajduje się piękna Bazylika 14 Świętych Wspomożycieli. Strony zapowiedziały dalsze kontakty w przyszłości.

(js)



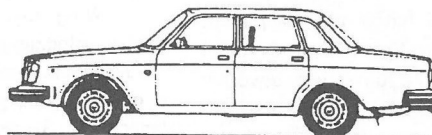
... oklaskom nie było końca.

STACJA DIAGNOSTYCZNA

S.C.

WITOLD POLITOWICZ I JÓZEF RADYK
WYKONUJE PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE:

- MOTOCYKLE
- SAM. OSOBOWE
- SAM. CIĘŻAROWE DO 3.5 T
- CIĄGNIKI ROLNICZE
- PRZYCZEPY



59-830 OLSZYNA, UL. WOLNOŚCI 1

Tel. 474 GODZ. 8.00 — 17.00

SOBOTY 8.00 — 15.00

INWALIDZI I EMERYCI 30% ZNIŻKI

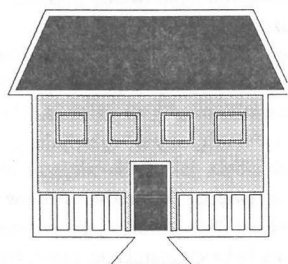
Jerzy Jabłoński

Lubań, ul. Armii Krajowej 8, tel. 42-25

REKLAMA KOMPUTEROWA

Tablice informacyjne, BHP, PPoż.

RODZINNY DOM



**Agencja Handlu
Nieruchomościami**

- Kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana,
- wycena nieruchomości,
- nadzór inwestorski.

LUBAŃ

ul. Żymierskiego 2c/20
tel. 35-11

PPHU Sp z oo

CETUS

59-700 BOLESŁAWIEC

ul. Komuny Paryskiej 17

tel./fax. 23-76, tlx. 075-539 Cetus PL

ZAKŁAD PRODUKCYJNY W KRZYŻOWEJ

OFERUJE:

♦ opony — wszystkie typy i rozmiary

♦ montaż opon

♦ wyważanie

♦ wulkanizacja

♦ skup opon i detek

UDZIELAMY GWARANCJI

ZAPRASZAMY WE WSZYSTKIE DNI ROBOCZE

Krzyżowa 7.00-17.00

**O G Ł A S Z A J S I Ę
W „PRZEGLĄDZIE” !**

Cennik reklam i ogłoszeń:

- ♦ drobne (do 15 słów) — 20 tys. zł
 - ♦ inne (ramkowe) — 3 tys. zł za cm kw.
 - ♦ stałe — znaczna bonifikata
- Przyjmujemy też ogłoszenia do zgorzeleckiego dwutygodnika „POMOST”

*„Przegląd Lubański”
twoją gazetą!*

Jesteśmy w sieci kiosków

„RUCH” Lubania!

A ponadto kupić nas można w następujących miejscach:

- * pizzeria „Vesuvio”, ul. Dąbrowskiego
- * punkt sprzedaży (kiosk na dworcu PKP)
- * sklep M & M przy Baszcie Brackiej
- * księgarnia „Pod Basztą”
- * sklep RTV AUDIO-VIDEO p. M. Witteckiego ul. Bracka
- * sklep warzywniczy, ul. Bracka 12
- * sklep „Dla Ciebie — dla domu” ul. Ratuszowa
- * kawiarnia „Time Club” w Ratuszu
- * wypożyczalnia kaset wideo p. E. Grabarczyk ul. Tkacka
- * sklep zabawkowy w Rynku
- * stacja CPN, Jałowiec
- * sklep sportowy p. W. Konata, ul. Grunwaldzka
- * sklep zielarski „Cuda natury” Pl. Okrzei
- * sklep delikatesowo-monopolowy, ul. Dworcowa
- * sklep z tkaninami, ul. Bracka

Firma „KORDA”, Władysław Połukord

59-900 Zgorzelec, ul. Słowackiego 22, tel. 57-960

Świadczy usługi antykorozyjne i ogólnobudowlane w zakresie:

czyszczenia i konserwacji mostów, wiaduktów, naczep, przyczep, bram, krat itp. metodą piaskowania.

Ponadto świadczymy usługi specjalistyczne

- * podnośnikiem montażowym do wys. 18 m (na samochodach „Star”)
- * młotami pneumatycznymi przy robotach ogólnobudowlanych i drogowych

Historia rzuciła ich do Lubania (3)

Był czy nie był w Lubaniu? Kiedy, gdzie się zatrzymał? Te pytania wielokrotnie przewijają się wśród osób interesujących się dziejami Lubania. Wokół osoby wielkiego Cesarza Francuzów i jego pobycie w Lubaniu narosło wiele legend i mitów. Wyjaśnijmy więc sprawę do końca, zwłaszcza, że i okazja ku temu szczególna. Mija właśnie 180 lat, gdy w saskim wówczas Lubaniu zjawił się na krótko sam Napoleon. Ale po kolei.

Po nieudanej kampanii rosyjskiej 1812 roku następował odwrót armii francuskiej. Oddziały rosyjskie wkroczyły na Śląsk w ślad za wycofującymi się z Księstwa Warszawskiego wojskami napoleońskimi w lutym 1813 roku i po krótkich walkach wyparty Francuzów za Nysę Łużycką. Przypomnijmy, że armią rosyjską dowodził sam marszałek Michał Kutuzow, bohater kampanii rosyjskiej 1812 roku, który 16 kwietnia zajął kwatery w Bolesławcu. Tu ciężko zapadł na zdrowiu i 28 kwietnia zmarł.

W maju 1813 roku, uzupełniwszy straty z ubiegłorocznej kampanii, armie francuskie przystąpiły do ofensywy. Napoleon odniósł zwycięstwa na Łużycach, w bitwach pod Gross-Goerschen i Budziszynem, zmuszając oddziały rosyjskie i pruskie do cofnięcia się na prawy brzeg Nysy Łużyckiej. Wojska te nie mogąc powstrzymać naporu Francuzów, odstę-



Ryngraf utanów polskich w armii napoleońskiej znaleziony pod Lwówkiem Śląskim.

Napoleon Bonaparte

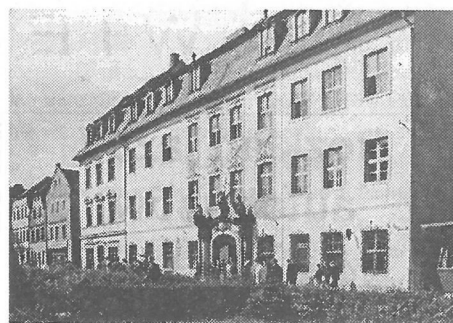
powyła dalej na wschód. Ukoronowaniem tej wiosennej ofensywy 1813 roku było zajęcie przez Francuzów Wrocławia (1.VI.1813 r.), po czym obie strony zgodziły się na zawarcie zawieszenia broni. Miało ono obowiązywać do 10 sierpnia.

Francuzi wycofali swoje jednostki za linię wiodącą z Czech przez Szklarską Porębę, Wleń, Nowy Kościół, rzekę Kaczawę, aż do Odry. Rosjanie i Prusacy zobowiązali się nie przekraczać linii biegnącej od granicy czeskiej przez Kamienną Górę, Bolków, Strzegom i Kąt Wrocławski do Odry. Obszar znajdujący się w środku miał stanowić pas neutralny i zapobiegać ewentualnym starciom.

Działania wojenne na Śląsku wznowiono 17 sierpnia. Początkowo inicjatywa należała do rosyjsko-pruskiej „armii śląskiej”, którą dowodził feldmarszałek Gebhard Blücher. Jednostki napoleońskie wyparto na linię Bobru. Jednak sukcesy rosyjsko-pruskie nie trwały długo. Już 20 sierpnia oddziały francuskie wstrzymały odwrót i przeszły do kontrofensywy. W tym też dniu przybył z Zittau do Lubania sam Napoleon. Zakwaterował się w budynku tzw. Hüllesheimschen Hause (późniejszej Szkole Zieglera). Dziś w tym miejscu na ul. Spółdzielczej znajduje się siedziba Spółdzielni Mieszkaniowej. Zabytkowy budynek, który po II wojnie światowej służył lubańskiej Zasadniczej Szkole Zawodowej, rozebrano w latach sześćdziesiątych, a pozostały po nim zabytkowy portal zdobi obecnie wejście do lubańskiego Urzędu Stanu Cywilnego w Ratuszu.

Pobyt Napoleona w Lubaniu świadczy o wadze, jaką przywiązywała strona francuska do powodzenia całej operacji. Główne siły napoleońskie miały związać walką tron armii Blüchera w okolicach Lwówka, natomiast inne oddziały francuskie miały przeprowadzić się przez Bóbr pod Bolesławcem i wyjść na tyły armii prusko-rosyjskiej.

Jak wspomina w 1848 lubański kronikarz Grunder, „choć sam Napoleon okazał się dla miejscowej ludności przyjazny i ludzki, to jego żołnierze zachowywali się jak dzieci, chcieli mieć wszystko to, co wpadło im w oko”. Należy zaznaczyć, że nieustanne przemarsze wielkich armii spustoszyły Lubień, kontrybucje, rozboje i rabunki były tu wówczas na porządku dzien-



nym.

Prosto z Lubania, 21 sierpnia 1813 roku Napoleon przybył do Lwówka, by stamtąd osobiście kierować akcją. Rankiem tego samego dnia Francuzi zdobyli Bolesławiec. A po południu toczyły się jeszcze potyczki między Godnowem a Kruszyńcem, na wschód od Bolesławca. Rosjanie ponieśli tu w sumie poważne straty. Napoleon opuścił jednak Lwówkę 23 sierpnia i przez Lubień, Goerlitz, udał się do Drezna. Czyżby przewidywał, że ofensywa będzie tak krótkotrwała? Załamała się ona już 26 sierpnia, po krwawej bitwie nad Kaczawą, między Legnicą a Złotoryją. Wojska prusko-rosyjskie, dowodzone przez Blüchera odniosły zwycięstwo. Idąc „za ciosem” wypierały one wojska napoleońskie z wcześniej zdobytych terenów, choć napotykały na spore trudności. Między innymi, z niepowodzeniem szturmowano Gryfów, gdzie u bram miasta padło 63 żołnierzy rosyjskich. Francuzi wycofali się w końcu z Gryfowa do Lubania bez walki, świtem 31 sierpnia. W tym dniu w Lubaniu, w budynku gdzie uprzednio kwatrował Napoleon, rozlokował się wycofujący na zachód jeden z napoleońskich dowódców, Jacques Etienne Macdonald. Już 2 września przez Lubień przeszły podążające za Napoleonem wojska pruskie feldmarszałka Blüchera. Kierowały się na Lipsk. Tam miał się rozstrzygnąć los Napoleona i zginąć nasz książę Józef Poniatowski, nadzieja Księstwa Warszawskiego. Ale to już zupełnie inna historia...

Janusz Skowroński

PS. Krążące w ustnym przekazie informacje o tym, że Napoleon miał zamieszkać w budynku nad starą apteką w Rynku, nie zostały nigdzie potwierdzone. Myślę, że był zbyt skromny, by mógł pomieścić takiego wodza i całe jego otoczenie. Do tych celów (nie tylko zresztą dla potrzeb Napoleona) znakomicie nadawał się obiekt późniejszej Szkoły Zieglera.

25 lat temu pisano o Lubaniu

Nareszcie otwarto łaźnię

W ubiegłym tygodniu oddano do użytku mieszkańcom Lubania nową łaźnię, której budowę rozpoczęto w maju 1961 r. Łaźnia przy ulicy Żymierskiego 2/3 ma nowoczesne urządzenia, 20 kabin z wannami, 16 natrysków oraz estetyczną poczekalnię.

Na rusztowaniach

Sierpień okazał się przychylny dla tynkarzy, toteż praca przy odnawianiu zniszczonych elewacji lubańskich domów „idzie pełną”. Z każdym dniem budynki przy placu 1 Maja stają się bardziej kolorowe. Miasto pięknieje.

Śmiechu warte

W Lubaniu przy ul. Spółdzielczej znajduje się barak handlowy, w którym urządzono sklep

spożywczy. Nie wiadomo dlaczego, sklep otrzymał nazwę „Delikatesy”. W sklepie tym nie ma przecież towarów atrakcyjniejszych niż gdzie indziej.

Tylko na pokaz?

Nikt właściwie nie interesuje się wyglądem klatek schodowych w lubańskich domach mieszkalnych. Administracje nie chcą słyszeć nawet o pomalowaniu ścian lub poręczy, a lokatorzy nie kwapią się z wykonaniem tych prac we własnym zakresie. Efekt jest taki, że w dziesiątkach domów klatki schodowe przedstawiają obraz nędzy i rozpacz. Zapewne nie bardzo martwią się z tego powodu władze miejskie, wychodząc z założenia, że przecież nie są one wizytówką miasta. Pomijamy już to, że zapominanie o ich konserwacji przyczynia się do niszczenia kamienic, ale jakież świadectwo gospodarzom domów

wystawiają one?

Skarżą się także mieszkańcy, że na schodach prawie wszystkich domów panują ciemności.

Obrazki spod ciemnej gwiazdki

Lubań ma jeden z ładniejszych basenów na Dolnym Śląsku. Znajduje się on na nasłonecznionym wzgórzu parku na „Kamiennej Górze”. Cały urok psuje zaśmiecony teren basenu. Na dodatek woda w nim brudna (od początku sezonu nie zmieniana). Amatorzy kąpeli w upalne dni nie mają tu czym ugasić pragnienia. Aby się czegoś napić, trzeba iść do odległego o pół kilometra miasta. A przecież na miejscu kilka lat temu był czynny bufet. Niejedno upalne popołudnie spędzali tu turyści z NRD. O ich wrażenia nie mieliśmy odwagi się pytać.

(nadesłał: H. Żyliński)

WIEŚCI MIEJSKIE

wytnij i zachowaj

Rozkład jazdy
autobusów

Stacja PKS Lubañ

Odjazdy do miejscowości:

Augustów	10.45
Bogatynia	6.05, 7.10, 10.30, 12.05, 14.10, 19.50, 23.20.
Bolesławiec	5.00, 5.55, 7.50, 8.30, 10.00, 13.20, 14.20, 15.10, 17.10, 18.10.
Bożkowice	6.45, 8.30, 9.30, 11.00, 12.45, 13.10, 14.15, 15.40, 18.30, 20.55.
Częstochowa	4.25.
Głogów	7.50, 13.20.
Jelenia Góra	6.30, 6.40, 6.50, 7.20, 7.30, 7.45, 8.10, 8.20, 8.35, 8.50, 9.50, 10.50, 11.40, 11.50, 12.15, 13.40, 14.40, 16.20, 16.50, 17.20, 18.00, 18.35, 18.40, 20.20.
Kamienna Góra	6.40, 8.10, 14.40.
Karpacz	11.50.
Kłodzko	6.40.
Legnica	9.30.
Leśna	4.25, 4.55, 5.10, 5.45, 6.20, 6.30, 7.30, 8.00, 8.10, 9.25, 9.40, 10.20, 10.40, 11.00, 11.20, 11.40, 11.50, 12.10, 12.25, 13.00, 13.50, 14.10, 14.20, 14.45, 15.15, 15.20, 15.30, 16.15, 16.20, 17.40, 18.10, 18.35, 18.40, 20.00, 20.40, 21.45, 21.50, 22.20, 22.25.
Lubiń	7.50, 14.20.
Nowogrodziec	5.00, 5.20, 5.55, 6.45, 7.50, 8.30, 9.30, 11.15, 12.20, 14.20, 15.40, 17. 10, 18.10, 22.20.
Świeradów	4.25, 4.55, 5.35, 7.25, 8.10, 9.40, 10.40, 11.20, 11.40, 12.25, 13.00, 13. 30, 14.45, 15.15, 16.15, 16.20, 17.40, 20.40. 8.50.
Szklarska Poręba	10.50.
Węgliniec	4.25, 5.00, 8.15, 13.30, 15.05.
Wrocław	4.40, 5.45, 6.50, 8.20, 11.00, 12.40, 13.40, 14.20, 15.25, 16.20, 18.40, 21.00, 22.20.
Zawidów	4.50, 5.45, 6.05, 6.50, 7.00, 7.05, 7.10, 7.50, 8.20, 9.30, 10.30, 11.25, 11.40, 12.05, 12.30, 13.00, 13.20, 13.25, 13.55, 14.10, 14.20, 14.40, 15.05, 15.20, 16.00, 16.20, 17.05, 17.20, 17.40, 18.40, 19.30, 19.50, 20.15, 21.25, 22.25, 23.20.
Zgorzelec	



Ten znak, zaprojektowany przez Janusza Kulczyckiego, jednego z członków fundacji, prezentujemy publicznie po raz pierwszy. Z chwilą uzyskania osobowości prawnej, znak pojawi się obok tytułu naszego pisma. „Przegląd Lubański” — zgodnie z deklaracją jednego z założycieli i dotychczasowego wydawcy, p. Mirosława Wujasa, stanie się organem fundacji. Fundacja powstała 20 maja br. w lubańskim Ratuszu, a założyło ją 10 osób fizycznych i jedna prawna (PTTK Oddział w Lubaniu). Głównym

celem działania Fundacji będzie prowadzenie działalności społecznie użytecznej na rzecz harmonijnego rozwoju obszaru polskiej części historycznych Górnych Łużyc, ze szczególnym uwzględnieniem miasta Lubania i regionu lubańskiego. Realizacja tego celu dotyczyć będzie działania na rzecz promowania tradycji i kultury regionu, rozwoju turystyki i krajoznawstwa, rozwoju urbanistyki i architektury.

Fundacja zamierza skupić wokół tej idei miłośników miasta i regionu, przedstawicieli środowisk twórczych, ludzi nauki, oświaty i kultury w kraju i za granicą. Wszystkich zainteresowanych celami fundacji zapraszamy do współpracy.

Wybrano też władze wykonawcze fundacji. Prezesem wybrany został Janusz Skowroński, a sekretarzem Tadeusz Witecki. Biuro Fundacji mieści się w Lubaniu na ul. Brackiej 12 (tu, gdzie nasza redakcja). O pracach fundacji będziemy Państwa na bieżąco informować.

(inf. wł.)

Sztab wyborczy SLD
już pracuje!

W lipcu powołano w Lubaniu Rejonowy Sztab Wyborczy SLD.

W jego składzie znaleźli się min. przedstawiciele SdRP i związków zawodowych. Po zakończeniu zbiórki podpisów (w Lubaniu i okolicy zebrano ich prawie 500) na listach popierających kandydatów do parlamentu, głównym zadaniem sztabu będzie prezentacja kandydatów i ich programów w formie ulotek, plakatów i spotkań przedwyborczych z mieszkańcami miasta. Sztab mieści się w siedzibie RR SdRP w Lubaniu przy ul. Żymierskiego 1 (I piętro). Można tam (w każdy piątek w godz. 12-16) zakupić cegiełki na fundusz wyborczy SLD oraz uzyskać informację na temat przebiegu kampanii wyborczej.

Jan Lange

Rozjeżdżają nam się tego roku lubaniacy. Z ciekawszych wyjazdów odnotujmy pobyt lubańskich parafian 17-18. lipca br. w Bayreuth (pn. Bawaria), gdzie przebywali na zaproszenie

Podróże, podróże ..

miejscowej parafii św. Benedykta i jej proboszcza, księdza Siegherta Keilinga. Dodajmy, że w tamtejszej parafii pracują również Lubańskie Siostry Magdalenki. Strony zapowiedziały współpracę w przyszłości.

Odnotujemy również pielgrzymkowy (kilka autokarów) wyjazd lubańskiej Fundacji Bukowińskiej „Bratnia Pomoc” do Storożyńca (22-28. 07.). W następnym numerze postaramy się zamieścić raport o tych i innych, wakacyjnych podróżach lubaniaków.

(inf.wł.)

Warto mieć
w swoich zbiorach

Tę doskonałą książkę polecamy dosłownie wszystkim, i to nie tylko podczas wakacji. Takiej książki jeszcze nie było! To pierwszy na polskim rynku wydawniczym przewodnik, który pozwala na pełne poznanie naszego środowiska naturalnego. Przedstawia 550 gatunków roślin i zwierząt: grzybów, mchów, paproci, roślin kwitnących (z uwzględnieniem drzew i krzewów), małży, ślimaków, owadów, pajaków, ryb, gadów, płazów, ptaków i ssaków. Do każdego opisu została dołączona barwna fotografia, wykonana z natury. Dodajmy, że książkę opracowali niemieccy znawcy tematu - Wilhelm i Dorothee Eisenreich, tekst - Uwe Zimmer i Alfred Handel (w doskonałym tłumaczeniu na polski dzięki Ewie Rachańskiej i Piotrowi Kreyszerowi), a całość wydała warszawska Oficyna Wydawnicza MULTICO. Książka posiada oryginalne foliowe okładki (ważne podczas wycieczki!) a nam udało się ją

PRZEWODNIK
do rozpoznawania
ROŚLIN
ZWIERZĄT
na wycieczce

nabyć w księgarni „Pod Basztą” u p. Łukasza Jasińskiego. Jest jeszcze kilkanaście egzemplarzy. Odnotujmy również, że księgarnia „Pod Basztą” prowadzi również sprzedaż zdezaktualizowanych egzemplarzy „Przeglądu Lubańskiego”, za co bardzo dziękujemy.

(js)

Mimo, iż o AIDS mówi się dużo, a i sama choroba jest nam znana od kilkunastu lat, ciągle wywołuje w nas poczucie niepewności i strachu, niejednokrotnie — jak pokazały to niedwne wydarzenia w Polsce — wyzwalając także nienawiść i agresję. Żyjąc w cieniu większych miast, pozornie wydawało się nam, iż problem AIDS Lubania nie dotyczy, że jest taki odległy...

Na początku lipca, coś jednak zmieniło się. Choroba wraz z młodym człowiekiem wyszła na lubańskie ulice.

Przyjechał do Lubania z Wrocławia, a nosicielem HIV jest już od kilku lat. Zapytany, dlaczego jeździ do małych miast i miasteczek odpowiada, iż jedynie tutaj, gdzie ludzie w tak dużym stopniu do AIDS jeszcze nie przywykli, może liczyć na finansowe wsparcie i pomoc innych. Nie obawia się agresji i niezrozumienia. Przywykł do tego. Przywykł także do życia na marginesie, choć początkowo ciężko mu było się z tym pogodzić.

Wrocław nie dawał mu żadnych szans. Zamiast zrozumienia, dom rodzinny pokazał mu tylko zaryglowane drzwi. A dotychczasowi przyjaciele, nawet ci z czasów kiedy wspólnie „brali”, dość szybko rozpięchli się. I dla nich stał się „trędowaty”...

Ludzie w Lubaniu na jego widok reagovali różnie. Część z nich, szczególnie młodzież podchodząc, niejednokrotnie podawała mu rękę. Części, wraz z rzucającym datku pieniężnego, łza kręciła się w oku. Byli wreszcie i tacy, szczególnie ludzie starsi, którzy przeczytawszy kartkę informującą iż jest nosicielem HIV, obchodzili go z daleka, niejednokrotnie złorzecząc.

O tym, iż jest nosicielem wirusa HIV, dowiedział się w Monarze, po kolejnych badaniach, którym poddał się podczas odwyku narkotykowego. Początkowo nie wierzył, nie chciał się z tym pogodzić. Teraz mówi o tym bez większych emocji.

Przywykł do życia chwilą. Choroba przecież ciągle czyni w jego organizmie postępy. Pokazał mi od roku gojące się rany na rękach.

W razie nagłego wypadku nie posiada dokumentów stwierdzających, iż jest nosicielem wirusa. Leczyć się też nie ma specjalnie gdzie. Wrocławski MONAR, oprócz jednego dochodzącego lekarza i kilka pielęgniarek, nie ma żadnych innych spec-

Oni nie są trędowaci

jalistów. Mówi, że jeśli kiedyś coś będzie mu dolegało, to po prostu pójdzie do zwykłego lekarza, jak to czynią niektórzy jego znajomi z AIDS, zatajając fakt choroby. Wie, że robi źle, ale nie dano mu alternatywy, innego wyjścia. Inaczej, zamiast leczeniem, zająć by się musiał wyważaniem w pośpiechu zamykanych drzwi...

W LUBANIU

podobnie jak w całej Polsce, nie jest możliwym ustalenie dokładnej liczby chorych i nosicieli wirusa HIV. Dzieje się tak dlatego, iż AIDS nie jest objęte przymusem zgłaszania się chorego i rejestracji. Wszelkie liczby dotyczące chorych i nosicieli, określane są więc metodą szacunkową. Według ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia, w Polsce należy zastosować mnożnik „razy pięć” do ogólnej liczby wykrytych nosicieli, a według danych z lat 1986-91, na 100 tys. obywateli, przypada 5,1 osoby, nosiciela wirusa. Jednakże proporcje te nie rozkładają się jednakowo. I tak w jeleniogórskim (a w tym i w Lubaniu) na 100 tys. mieszkańców wskaźnik ten wynosi aż 25,05.

Nie jesteśmy więc miastem „bezpiecznym”.

Do tej pory w Lubaniu zanotowano jeden zgon chorego na AIDS oraz odebrano jeden poród kobiety z wynikiem

seropozytywnym. Wszyscy chorzy i nosiciele HIV, o których wie lubański Sanepid, to narkomani. Jak zapewniła mnie inspektor sanitarny, pani Izabela Gerstenstein, wszyscy ci, którzy zgłaszają się do lubańskiej placówki Sanepid-u, bądź do poradni dermatologicznej, mogą liczyć na pomoc i opiekę. Lubańska służba zdrowia przygotowana jest do rozwiązywania tych problemów. Zazwyczaj chorzy

bądź nosiciele wirusa HIV, po niezbędnych badaniach, kierowani są do Zgorzelca, do doktora Norberta Grochlicha, gdzie znajduje się specjalny oddział dla chorych na AIDS. Aby ograniczyć liczbę zachorowań, lubański Sanepid, dla wszystkich potrzebujących, prowadzi akcję rozdawania strzykawek jednorazowych (dla uzależnionych), oraz prezerwatyw. Możliwe to jest dzięki prewencyjnemu funduszowi AIDS. W stosunku do chorych na AIDS nie należy popadać w histerię. Potrzebna jest im wszelka pomoc, a przede wszystkim akceptacja środowiska (na terenie Lubania padały pomysły, aby chorych na AIDS wykryć, poprzez badania środowiskowe, a następnie wydalić, w ten sposób pozbywając się problemu!). Między mity należy też włożyć pogląd, jakoby AIDS można było zarazić się poprzez komary i kleszcze. Droga zakażeń jest nam doskonale znana:

- poprzez krew,
- kontakty seksualne,
- kontakty z krwią wynaczynioną.

Na szczęście w Lubaniu waga problemu dostrzeżona została i rozumiana przez różne środowiska i dzięki temu znaczna część akcji inspirowanych przez lubański Sanepid powiodła się.

Arkadiusz Słowiński

P.S. Artykuł ten opracowany został na podstawie danych, dostarczonych mi przez panią insp. sanit. Izabelę Gerstenstein, za co bardzo dziękuję.

Napisali o nas ...

KARKONOSZE

W artykule pt. „Pat lokalnej prasy”, naczelny „karkonoszy”, Janusz Cwen zauważa m.in.:

Z 17 czasopism lokalnych (miesięczników głównie) wydawanych w Jeleniogórskim nieliczne tylko — np. „Przegląd Lubański” nie są utrzymywane przez samorząd. „Przegląd Lubański” od początku istnienia jest pismem finansowanym przez prywatną firmę i zwykle krytycznie wyraża się na swoich łamach o poczynaniach miejscowej władzy. Nie zmieni chyba kursu, tym bardziej że od niedawna redagowany jest

przez byłego burmistrza Lubania — Janusza Skowrońskiego. Chyba dlatego mówi się w Lubaniu coraz głośniejsze, iż dojrzeje co rychlej do realizacji pomysłu powstania miejskiego miesięcznika, na który pieniądze wyłoży Zarząd Miasta. W Lubaniu będą więc dwa czasopisma... (...)

Miejscowa władza niechętnie więc widzi u siebie lokalne środki przekazu wymykające im się spod kontroli — merytorycznej oczywiście. Trudno mi powiedzieć jakie będą losy lokalnej prasy i to nie tylko w Lubaniu i Bolestawcu ale i w innych miejscowościach Jeleniogórskiego. Wiem natomiast, że ukazywać się będą tylko tytuły wspomagane finansowo przez samorządy głównie. Same się nie utrzymają. Chyba, że wydawcy i redaktorzy w walce o utrzymanie

się na rynku prasowym zachowają się niczym profesjonalni zawodnicy gier zespołowych (np. piłki nożnej czy koszykówki). Ci podczas meczu „mało sobie tłów nie pourywają”. Po skończonym spotkaniu podają sobie ręce przy owacjach licznie zgromadzonej widowni. Podobne sceny ogląda się w zachodnich parlamentach, gdzie zwalczające się stany „idą na noże” ale w imię interesu państwa czy najbliższej społeczności — choć z pozycji różnych przekonań.

U nas się na to nie zanoszą w najbliższym czasie. Nadal w parlamencie i samorządach decydują partykularne interesy partii politycznych przede wszystkim i ugrupowań powiązanych finansowo, które przestaniają prawdziwym interesem społecznym. Świadczy o tym los lokalnych środków przekazu i ...burmistrzów choćby.

Janusz Cwen

Fraszka miesięca

Lubańskie wykopki w „Ziemii Lubańskiej”
Satelitarne w Lubaniu odkryto kanały
Oj! „Ziemio Lubańska” — piszesz banały!

(Nadesłał wnikliwy czytelnik Z. L.)

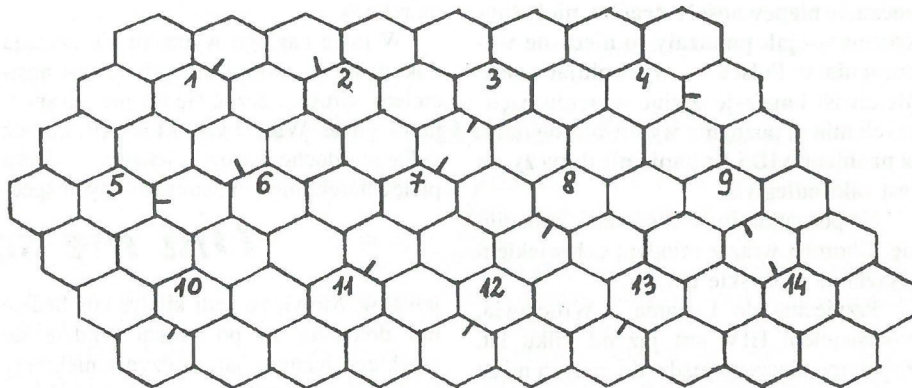


Fot. PSX

Rozwiązanie wirówki stanowi hasło, które utworzą pierwsze litery odgadywanych wyrazów.

Znaczenie wyrazów (pierwsza litera w polu z liczbą, następna w oznaczonym polu, kierunek wpisywania wyrazów — zegarowo):
1) minerał, odmiana węgla, najcenniejszy kamień szlachetny; 2) zdolność rozumienia i odczuwania stanów psychicznych innych ludzi, wczuwanie się w ich przeżycia; 3) postać chytrego służącego z komedii dell'arte; 4) raptus,

Wirówka na lato



nerwus; 5) Montserrat (ur. 1933r.) hiszpańska śpiewaczka operowa (sopran); 6) w matematyce wielkość, która może przybierać wartości z danego zbioru liczb; 7) roślina porastająca brzegi rzek, jezior, tworząca szuwar; 8) grupa roślin ozdobnych podobnych do wrzosu (Erica); 9) rodzaj elektronicznych instrumentów muzycznych; 10) niemiecki filozof i matematyk, twórca filozoficznej teorii monad, twórca rachunku różniczkowego i całkowego; 11) postać z komedii dell'arte; 12) żele, czyniele — instrument muzyczny; 13) sernik, główny składnik białkowy mleka; 14) pantopon, lek zawierający opium, środek narkotyczny, przeciwbólowy i uspakajający.

„KRYGA”

Rozwiązanie (wystarczy hasło) należy na-

desłać do naszej redakcji do 15 września br. Czekają cenne nagrody. Obowiązkowo należy nakleić kupon konkursowy, który zamieszczamy obok stopki redakcyjnej.

Rozwiązaniem naszej krzyżówki z n-ru 6/93 „PL” było hasło: „Dla Ciebie, dla domu — z praszamy na zakupy”. Nagrody, które ufundował sklep „Dla Ciebie, dla domu” z ul. Ratuszowej w Lubaniu, wylosowali: 1) Alicja Zygałkiewicz, Kościelnik Dolny 31c/17, 2) Joanna Dobrzyńska, Lubań, Wojska Polskiego 14/4, 3) Katarzyna Krawczyk, Lubań, Wojska Polskiego 7/12, 4) Jadwiga i Antoni Wilczyński, Lubań, Kazimierza Wielkiego 9d/4, 5) Jarosław Grzesiak, Lubań, Mickiewicza 9/1. Nagrody-niepodzianki można odebrać w sklepie „Dla Ciebie — dla domu”.

KRONIKA POLICYJNA

15. 07. 93 r. pracownicy jednego ze sklepów zatrzymali sprawcę dwóch kradzieży sklepowych, który dokonał zaboru bluzki damskiej i spodni o łącznej wartości 610 tys. zł.

15. 07. 93 r. w Lubaniu właściciel samochodu ujął sprawcę kradzieży z włamaniem do samochodu osobowego. Przedmiotem zaboru były dwie kolumny głośnikowe, koc wełniany oraz trzy kasety magnetofonowe.

„Szczęście w nieszczęściu!”

Zgodnie z art. 205 kodeksu postępowania karnego „każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa i oddać w ręce Policji, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsa-

mości”.

Dodać jednak należy, że czas „zatrzymania” nie może być dłuższy od czasu niezbędnego dla przekazania ujętego Policji, a sposób „ujęcia” musi mieć charakter humanitarny.

13. 07. 93 r. dokonano włamania do szatni klubu sportowego „KWISA” w Lubaniu. Sprawca wszedł do jego wnętrza po uprzednim wyrwaniu desek zabezpieczających okno. Przedmiotem zaboru było 16 koszulek, 8 par tzw. korkotrampek, 4 piłki skórzane. Straty wyniosły ogółem 2,3 mln zł. Czyżby w Lubaniu powstawał nowy klub sportowy?

25. 06. 93 r. w Lubaniu policjanci zatrzymali 20-letniego mężczyznę i 15-letnią „kobietę”, którzy bili i kopali leżących dwóch mężczyzn. Jeden z bitych doznał ogólnych obrażeń ciała. Krewcy... bezbronni!?

W Olszynie dokonano kradzieży z włama-

niem do kiosku. Sprawca wyrwał płytę zabezpieczającą okno, wyjął watę szklaną zabezpieczającą okno, a następnie wybił otwór w ścianie. Skradziono odzież o wartości 7 mln zł. Dokonując zmian w konstrukcji kiosków itp. mieć należy na względzie również ich zabezpieczenie przed włamaniem.

W Leśnej o północy zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę, który kierował nieoświetlonym rowerem, a ponadto przewoził dwóch pasażerów. Jeden z nich podróżował na ramie, drugi zaś... na barkach kierującego, który siedział na siodełku. Jechali na egzamin do Julinka?

Pracownicy banku w Lubaniu ujawnili fałszywy banknot o nominale 1.000.000 zł, który wykonany był metodą offsetową. Odcisk orła wytłoczony był przy pomocy suchej pieczęci. Przy zgięciu banknotu farba wyciera się, pozostaje biała linia.

Zdjęcia wykonano na materiałach



dostarczonych przez ROYAL fotolabor
59-800 Lubań, ul. Grunwaldzka 3/3

PRZEGŁAD LUBAŃSKI — MIESIĘCZNIK LOKALNY.

Wydawca: PH „DAVID'S” — Mirosław Wujas. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Bracka 12, tel. 30-32. Redaguje zespół. Redaktor naczelny — Janusz Skowroński, ogłoszenia i reklamy — Jolanta Dziedzina. Skład, tkanie i skanowanie: AFT, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 1, tel. 262-12 wew. 25. Druk: „Poligrafia” — Zbigniew Martysiewicz, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2. Wpisywanie tekstów i korekta — redakcja. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Egzemplarze zdezaktualizowane do nabycia w księgarni „Pod Basztą”.

KUPON
WIRÓWKA

nr 8/93 „PL”